

Natalia Wiśniewska. Twarda spacja | 18.04 – 31.05.2015

Obszar wystawy Natalii Wiśniewskiej wypełniają figury, które kiedyś nazywaliśmy obiektami artystycznymi lub ideami. Teraz pozostają one martwe. Ten zbiór figur pozwala postawić pytanie o istnienie zależności pomiędzy zamysłem, obiektem i jego odbiorem. To z pozoru formalne pytanie krzyżuje w sobie intuicję artystyczną z mglistym terytorium zamieszkałym przez widma, których obecność i język obdarzony jest sprzecznymi głosami.

Hauntologiczne ujęcie rzeczywistość – odnosząc się do Jacques'a Derridy – zwraca uwagę, że nie jest ona spójna tak jakbyśmy sobie tego życzyli. Teraźniejszość istnieje tylko w odniesieniu do przeszłości. Uparcie powracają umarłe widma. Fantomy w postaci idei, słów, obrazów, dźwięków, śladów po wspomnieniach, poczucia tajemnicy. Czy nasze słowa są naszymi myślami? Czy nasze obrazy są naszą ikonosferą? Struktura ludzkich wspomnień bazuje na wizualności, która staje się ofiarą swojej natury. Jest mirażem zamieszkałym przez widma. Pozostaje jedynie zbieżność przestrzeni intymnej i publicznej. Aby tam dotrzeć wystawa staje się maszyną do wywoływania zjaw.

Ten egzorcyzm wymaga powołania swoistego kodu opartego na pojęciu twardej spacji. Komenda ta stosowana jest do formatowania tekstów tworzonych w komputerowych edytorach tekstowych. Stosuje się ją tam, gdzie konieczne jest utrzymanie w jednym wierszu dwóch lub więcej wyrazów. Standardowo używana jest do wymuszenia, aby jednoliterowe przyimki lub spójniki nie pozostawały same na końcu wiersza, co może stanowić pewną niezręczność typograficzną.

Natalia podejmuje się zadania, którego celem jest przetworzenie znaczeń i usankcjonowanie ich w obszarze sztuki. Sięgając po własne doświadczenia, wojeryzm, antropologię obrazu, figurę niemożliwą galerii i manipulację, przyjmuje optykę zależności pomiędzy ekonomią życia a symbolem nieobecności. Analizuje problem naznaczania i fetyszyzacji wytwarzanych form i idei w kulturze wizualnej. Równolegle uczestniczy w tym procesie. Twarda spacja to uwikłanie w organizm. Trwanie, które jednocześnie dzieli jak i łączy. Wystawa pyta o status i granice wizualności, fetyszyzację i adorację obiektu oraz jego instytucjonalne ramowanie. Pyta o życie tego, co umarłe.

kurator: Piotr Lisowski

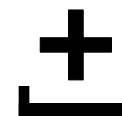


Figura 1.

[*Książka*, 2015, papier, skóra, 20,5x14 cm]



Książka, w swojej standardowej formie, składa się z kartek połączonych grzbietem. Tutaj struktura ta została zachwiana poprzez dodanie drugiego grzbietu, dzięki czemu jej wnętrze jest niedostępne. Ten brak rekompensuje introligatorska precyzja. Odrzucenie nawyku przekartkowania jest zbyt trudne. Jednak książka, która nie jest książką, powraca do swojego początku – myśli i słowa. O jej treści decyduje poczucie pokrewieństwa oraz intuicja.

Figura 2.

[*Niech żyje Muzeum*, 2015, wideo, 3'10"]



Muzeum Adama Mickiewicza w Śmiełowie, filia Muzeum Narodowego w Poznaniu. Nieruchomy kadr kamery rejestruje fasadę klasycystycznego pałacu z końca XVIII wieku, w którym znajduje się muzeum. W każdym jego oknie zapalone jest światło. Zapada zmrok. Czekamy jakby na „decydujący moment”, który otrzeźwi naszą obecność, usankcjonuje przedmioty i koncepcje. Jednak chwila trwa zbyt długo. Nagle w tle słychać szeptany śpiew tradycyjnej piosenki *Sto lat*. Następuje dmuchnięcie. Muzeum gaśnie.

Figura 3.

[*Ćwiczenia chirurgiczne*, 2015, lightbox, 32x45 cm]



Wanitatywna fotografia-lightbox nawiązuje do klasycznego gatunku malarskiego – martwej natury. Sfotografowane owoce uprzednio poddane zostały zabiegowi szycia chirurgicznego. Miękkie i mięsiste pozostają idealnym fantomem do ćwiczeń dla chirurgów. W tym przypadku artystka łączy je splotem, który za moment rozpadnie się nieodwracalnie. Rozdarcie pozostaje. Przypomina o porażce. Chęć zachowania tego obrazu i ciała jest zbyt silna by z niego zrezygnować.

Figura 4.

[*Łopata*, 2015, łopata, skóra]



Łopata jako narzędzie pozwala kopać lub przenosić. Łopata jako obiekt sztuki pozwala na siebie patrzeć i siebie dotykać. Przedmiot pokryty skórą traci swoją użyteczną funkcję na rzecz estetycznego fetyszu. Pozostaje wyeksponowany w celu adoracji.

Figura 5.

[*Kanibalizm oka*, 2014, wideo, 8'34"]



Wideo stanowi fragment udokumentowanej ekshumacji rodzinnych szczątków. Zapis powstał wiosną 2013 roku w Toruniu. Narracja pracy zbudowana jest na zestawieniu ze sobą dominującego obrazu, ukazującego proces ekshumacji z zapisem rozmowy dotyczącej sportu. Tytuł filmu jest zaczerpnięty z książki Louisa Vincenta Thomas'a *Trup. Od biologii do antropologii*. Odnosząc się do „kanibalizmu oka” Natalia bada rejony fetyszycacji pojęć i scen, które powołuje, a także granice dopuszczalności obrazu, za który odpowiada. Pojęcie to jest tutaj ściśle powiązane z procesem przetwarzania znaczeń i sankcjonowania ich w obszarze sztuki. Interesują ją zależności pomiędzy bezpośredniością a wojeryzmem w manipulacji obrazem i znaczeniem.

Figura 6.

[*Ciepło*, 2015, wideo, krzesło, kabel grzewczy]



Projekcja ciepła na ścianie jest hipotezą o skuteczności sztuki. Falujące masy powietrza, zarejestrowane kamerą i wyświetlone poprzez projektor zdradzają niezręczność pomiędzy zamysłem artystycznym a warunkami technicznej reprodukcji. Integralną częścią projekcji jest krzesło, którego siedzisko jest ciepłe. Praca porusza kwestie lokowania znaczeń w tymczasowych reprezentacjach, przedmiotach, obiektach sztuki w stosunku do realnej potrzeby bliskości i obecności. Ciepło „po kimś” – „wygrzane” krzesło, stojące naprzeciw zimnego obrazu projekcji. W tym przypadku proponowane „ukrzesłowanie” pozostaje mistyfikacją. Przedmiot pozostaje zawsze przedmiotem. Liczy się obecność i jej ślad.